Dziennik Powszechny Krajowy.

W PIĄTEK dnia 15. Kwietnia 1831 roku. Nro 103.

Część Urzędowa.

ROZKAZ DZIENNY

w Kwaterze Główney w Latowiczu Dnia 7. Kwietnia 1831.

Postępuią na wyższe stopnie.

W pułku 2 strzelców konnych: za szczególne odznaczenie się męztwem i odwagą w bitwie dnia 31 marca r. b. pod Dębem wielkiem, Major Pawłowski na Podpułkownika, Kapitan Zylewicz, na Majora.

Naczelny Wódz
Siły Zbroyney Narodowey
(podpisano) SKRZYNECKI.
Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego
Pułkownik *Chrzanowski*.

ROZKAZ DZIENNY.

w Kwaterze Główney w Wielgolesiu pod Latowiczem. Dnia 8 Kwietnia 1831.

Postępuią na wyższe stopnie.

Stósownie do decyzyi Rządu Narodowego z dnia 4 b. m.

Pułkownik Prądzyński Ignacy, Kwatermistrz Jeneralny woyska, i Pułkownik Chrzanowski Woyciech, Szef Sztabu Głównego, na Jenerałów Brygady.

W Kwatermistrzostwie Jeneralnym, Majorowie: Szymanowski Felix i Arnold Jerzy, na Podpułkowników; Kapitanowie: Potkański Adolf, Małgorzewicz Jakób, Butrym Nikodem i Zandrowicz Franciszek, na Majorów; Porucznicy: Rzętkowski, Radkiewicz, Komierowski Floryan, Pogonowski Piotr i Rutkowski Antoni, na Kapitanów.

Naczelny Wódz,
Siły Zbroyney Narodowey
(podpisano) SKRZYNECKI.
Za zgodność z Oryginałem
Szef Sztabu Głównego,
Jenerał Brygady, *Chrzanowski*.

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi.

Wieści o chorobie zwaney Cholera morbus, które od nieiakiego czasu w publiczności rozchodzić się zaczynaią, spowodowały Kommissyą Rządową Spraw Wewnętrznych i Policyi, do przełożenia następnych pytań, Radzie ogólney lekarskiey, na posiedzeniu w dniu 13. b. m. odbytem.

1. Czy przecięcie wszelkiey kommunikacyi iest potrzebnem?

2. Jakie maią bydź przedsiewzięte środki ostrożności?

3. W iaki sposób ma bydź urządzoną, i iak długo ma trwać kwarantanna?

4. Jaka ma bydź zachowana ostrożność, w przepuszczaniu produktów, potrzeb woiennych, papierów i t. p.

5. Czyby niewypadało, aby natychmiast deputacyia z lekarzy, na mieysce gdzie się ziawić miała cholera, wyiechała?

Odpowiadaiąc na powyższe kwestye, Rada Lekarska oświadczyła iednozgodnie.

ad 1. że niewidzi żadney potrzeby przecięcia kommunikacyi, gruntuiąc opinią swoią w tey mierze, na zdaniu sprawy komitetu przez Cesarza Rossyi w Moskwie r. p. z 24 Lekarzy złożonego, które było urzędownie przez pisma publiczne ogłoszone, a według którego cholera, ani przez towary, ani przez rzeczy noszone i futra, ani nawet dotykaniem się osób chorych, a co więcey na tę chorobę zmarłych, udzielać się niezwykła.

ad 2. Rada Lekarska odwołuie się do przepisów dyetetycznych, w dziełku przez nią wydanem ogłoszonych, pod tytułem: *Wiadomość o cholerze*, dodaiąc tylko środki ostrożności co do sprowadzonych jeńców, znayduiących się pomiędzy niemi chorych gorączkowych i rannych, niemniey względem utrzymywania szpitali woyskowych; które to środki właściwym władzom do wykonania są wskazane.

ad 3. Zapytanie to ustaie z powodów odpowiedzi ad 1 udzieloney.

ad 4. Co do przepuszczania produktów, potrzeb woiennych, papierów i t. p. nie iest potrzebnem zachowanie, żadnych środków ostrożności.

ad 5. Niema potrzeby, wysyłać oddzielney deputacyi, lecz tylko od lekarzy woyskowych. zażądać wiadomości co do symptomatów i skutków ziawioney na kilku żołnierzach choroby; co właściwą drogą zostaie dopełnionem. Powyższy rezultat, posiedzenia Rady Ogólney Lekarskiey, Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi, podaiąc do powszechney wiadomości, nadmienia: iż opinia Komitetu Lekarzy w odpowiedzi ad 1 umieszczona, w tłumaczeniu na ięzyk polski, drukiem zostaie ogłoszona, i przy wszystkich pismach publicznych *gratis* rozdaną będzie. — Również zawiadomia się publiczność, że Kommissarze cyrkułowi otrzymuią po kilkadziesiąt exemplarzy dziełka rady ogolney Lekarskiey, pod tytułem: *Wiadomość o cholerze* dla rozdania takowego mieszkańcom stolicy, którego także w księgarniach za małą cenę nabyć można.

W końcu przestrzega się każdego, że gdy podług iednozgodnego zdania Lekarzy, spokoyność umysłu naywięcey od cholery, zabezpiecza, z tego więc powodu ważną iest rzeczą, ażeby się nietrwożyć, umysłu niebezpieczeństwem niezaymować, lecz zachować ufność przepisom religii właściwą.

Działo się w Warszawie dnia 14 kwietnia 1831 r.

Minister prezyduiący
(podp.) *Niemoiowski*.
Sekretarz Jeneralny
(podp.) Aug. *Karski*.

Jenerał Gubernator miasta stołecznego Warszawy.

Zapobiegaiąc mylnym i trwożliwym wieściom, iakieby się w publiczności rozchodzić mogły z przyczyny ustanowionych przezemnie środków ostrożności względem jeńców nieprzyiacielskich prowadzonych od armii do szańcu przedmostowego Pragi, mam za obowiązek uprzedzić mieszkańców stolicy o prawdziwym stanie rzeczy. — Uwiadomiony zostałem od Naczelnego Wodza, że cholera morbus, bez żadney wątpliwości daie się postrzegać w woysku nieprzyiacielskiem. Ta wiadomość nakazała mi użyć natychmiast wszystkich sposobów w moiey mocy będących, do odwrócenia choćby naymnieyszey obawy. Jeńcy odbywać będą ścisłą kwarantannę na urządzonych w tym celu obozowiskach przed Pragą. Kommunikacya więc z tamtą okolicą nie może odtąd bydź inna, prócz tey, iaką urządziły rozkazy przezemnie wydane. Będę się starał pogodzić te czasowe środ-

ki bezpieczeństwa z nagłą potrzebą nieprzerwania na chwilę związków pomiędzy stolicą a woyskiem naszem.

Niechay Obywatele i mieszkańcy, co do stanu zdrowia miasta Warszawy, oddalą wszelką obawę; ręczy za to troskliwość moia wspierana całą usilnością, światłem i staraniami władz trudniących się wspólnie ze mną tym przedmiotem. Lecz zarazem niech żaden z mieszkańców nienaraża się na iakąkolwiek uboczną kommunikacyę po za okresem wskazanym przez linią ochronną. W chwili bowiem, kiedy sam pozór iakkolwiek dalekiego niebezpieczeństwa, dostatecznie usprawiedliwia nayusurowszą baczność w środkach ostrożności, przymuszony w tym razie działać z całą sprężystością odpowiadaiącą powołaniu moiemu, ostrzegam, iż wszelkie przekroczenia ustanowionych i ustanowić się mogących przepisów, ściśle powściągać i karać będę.

w Warszawie d. 14 kwietnia 1831 r.

Jenerał Piechoty
J. H. *Krukowiecki.*

Rada Municypalna Miasta Stołecznego Warszawy.

Postanowienie Rządu Narodowego osnowy następuiącey:

Rząd Narodowy.

Otrzymawszy za pośrednictwem Dowódzcy Gwardyi Narodowey miasta stołecznego Warszawy reklamacye znaczney części teyże gwardyi, iż mundury gwardzistom mieyskim wyznania Moyżesza dozwolone, nadto są podobieństwem do mundurów gwardyi narodowey zbliżone, zważywszy: iż z tąd powstaćby mogły rozmaite zdrożności, i pomyłki we właściwey służbie, a mianowicie w porze nocney; gdy nadto mundur gwardyi narodowey, iako służący iedney z nayważnieyszych instytucyy kraiowych, zawsze wyraźne co do powierzchowności zachować winien znamiona; chcąc daley samym starozakonnym gwardzistom mieyskim, którzy w razie ogolenia bród do gwardyi narodowey, w każdym czasie przypuszczeni bydź mogą, wykazać tem widoczniey różnicę między gwardyą mieyską i gwardyą narodową i zachęcić ich do wstępowania w te szeregi, przy zostawieniu im iednakże wolności religiyney; na przełożenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Policyi, stanowi co następuie:

Ar. 1. Mundur przepisany artykułem 3 postanowienia Rządu Narodowego z dnia 28 lutego b. r. zamienia się w sposób następuiący: Zamiast wyłogów i wypustek karmazynowych, gwardziści mieysey używać będą wyłogów i wypustek koloru brązowego, na wołoszkach nosić będą pasy wełniane tegoż koloru, czapki okrągłe granatowe, z czarnym barankiem zachowuią się, wypustki tylko u nich zamiast karmazynowych, maią bydź brązowe; guziki z napisem *Gwardya mieyska* zostaią. w Warszawie dnia kwietnia 1833 r.

Prezes Rządu w zastęp.
Minis. Sp. W. i Pol. (pod.) W. *Niemoiowski.*
(pod.) B. *Niemoiowski.* Radca Sekr. Jlny Rządu
Za zgodność (pod.) Andr. *Plichta.*
(pod.) J. *Gonaszewski.* Zgodno z Oryginałem
Radca Sekr. Jlny Rządu
Nr. 3843. (pod.) Andrz. *Plichta.*

Podaie do wiadomości publiczney, wzywaiąc Starozakonnych Gwardyą mieyską składaiących, ażeby bezzwłocznie w mundury, według powyższego przepisu zaopatrzyli się.

w Warszawie d. 12 kwietnia 1831 r.

Prezydent
Węgrzecki.
Sekretarz Jeneralny
G. Jakubowski.

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Na mocy postanowienia Rządu Narodowego, znaczna liczba ieńców rodem Rossyan wysłaną zostaie w woiewództwo Mazowieckie, ieńcy ci rozsyłani bydź maią po obwodach, a następnie po gminach i wsiach dla użytku w rolnictwie i innych pracach kraiowi korzystnych.

Za przybyciem przeto ludzi tych do obwodu, rozdani będą gminom i wsiom, których właściciele tego zażądaią a z czem wcześnie albo do Kommissarza obwodu właściwego, albo do Kommissyi wdzkiey zgłosić się winni.

Zgłaszaiący się po rzeczonych ieńców, obywatele, pokwitować są obowiązani z liczby odebranych z wyrażeniem ich imion i nazwisk, za których żywienie i utrzymywanie żadna reklamacya mieysca mieć nie może, ludzie ci bowiem, pracą swoią do iakiey użyci zostaną, wypłacać się będą.

Zwraca uwagę wóytów, prezydentów i burmistrzów, iżby ieńcy w obrębie ich gmin i miast będący, żadnych nie doznawali prześladowań, iżby obok łagodnego z niemi obchodzenia się, dawano im uczuć swobody praw kraiowych, tym bowiem tylko sposobem staną się przychylnemi i użytecznemi na ziemi naszey mieszkańcami.

Kommissarz obwodu przeto pilną w tey mierze baczność zwracać i wrazie potrzeby należną opiekę zapewniać obowiązany.

w Warszawie d. 9 kwietnia 1831 r.

Referendarz Stanu Prezes.
w zastęp. *Ziemiecki.*
Sekretarz Jlny
Dziewanowski.

Sąd Policyi Prostey Powiatu i Miasta Warszawy Wydziału IIgo.

Podaiąc do publiczney wiadomości, iż w dniu 31 stycznia r. b. człowiek mieniący się z imienia Wincentym, niewiadomego nazwiska, wzrostu średniego, twarzy okrągłey, włosów blond, w ubiorze nędznym wyrobniczym, przybywszy do domu N. 2323 przy ulicy Dzikiey, nagle żyć przestał, wzywa mogącego mieć o tymże wiadomość, iżby takową do akt Sądowi Poprawczemu Obwodu Warszawskiego Wydziału Igo udzielić zechciał.

w Warszawie dnia 5 kwietnia 1831 r.

Szmitkowski.

LICYTACIE i SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Kommissya Woiewództwa Krakowskiego.

Podaie do publiczney wiadomości, że na dniu 30 kwietnia r. b. od godziny 10ⁿ przedpołudniem poczynaiąc, w biurze Kommissy Woiewódzkiey odbywać się będzie licytacya na iednoroczne procen. 1831/37 wydzierzawienie propinacyi we wsi fabryczney Białogonie i w karczmie Biesak zwaney, w obwodzie Kieleckim położonych. Licytacya zaczynać się będzie od summy dotychczasowey wynoszącey złp. 2665 gr. 3; zatem każdy maiący chęć starania się o tę dzierzawę, zechce w oznaczonym czasie i mieyscu zgłosić się, a przytem zaopatrzyć się w vadium wyrównywaiące 1/4 części wyż wymienioney summy, oraz w dowody do usprawiedliwienia kwalifikacyi do dzierżawy potrzebne.

w Kielcach dnia 28 marca 1831 roku.

Radca Stanu Prezes.
Wielogłowski.
Sekretarz Jeneralny
Zamoyski.

Komornik Trybunału Cywilnego Wdztwa Płockiego.

Podaie do publiczney wiadomości, że dobra Cwiklinko, i Słoszewo w powiecie, obwodzie i wdztwie Płockiem położone, przez licytacyą publiczną więcey daiącemu wydzierzawione będą na lat 3 po sobie idące, poczynaiąc od d. 24 czerwca r. b. do tegoż dnia 1834 r.

Termin do odbycia tey licytacyi i wydzierzawienia, przeznaczony iest przed W. Józefem Miniewiczem Reientem w Płocku w kancellaryi na d. 5 maia r. b. od godziny 9tey z rana.

Cena dzierzawna rocznie ustanowiona iest oprócz innych zastrzeżeń złp. 1500 wyraźnie złp. tysiąc pięćset.

w Płocku dnia 18 marca 1831 r.

P. *Niżelski.*

Komornik Trybunału Cywilnego i Instancyi Wdztwa Płockiego.

Wiadomo czyni, iż wieś Popietrzyn Zawady, z przyległościami Popietrzyn górny, Popietrzyn dolny, Wola Adamowska, Ztendowo Monika Załondowo Tomaszewo, Grabia, Małoklęki i Justynowo w powiecie obwodzie i woiewództwie Plockiem położona, w d. 3 maia r. b. od godziny 10 z rana poczynaiąc, przed Józefem Miniewiczem Reientem kancellaryi ziemiańskiey woiewództwa Płockiego, w mieście Płocku w kancellaryi Reientów, w 3 letnią dzierzawę poczynaiąc od Sgo Jana r. b. przez publiczną licytacyą wydzierzawioną będzie — Cena roczney dzierzawy wynosi złp. 6000.

Płock d. 25 stycznia 1831 r.

Felix *Łukoski.*

Komornik Trybunału Cywilnego i Instancyi Wdztwa Płockiego.

Wiadomo czyni, iż część na wsi Wempiłach w powiecie obwodzie i woiewództwie Płockiem położona, w d. 4 maia r. b. od godziny 10 z rana poczynaiąc, przed Józefem Miniewiczem Reientem kancellaryi ziemiańskiey woiewództwa Płockiego w mieście Płocku w kancellaryi Reientów, w 3 letnią dzierzawę poczynaiąc od Sgo Jana r. b. przez publiczną licytacyą wydzierzawioną będzie. Cena roczney dzierzawy wynosi złp. 250.

Płock d. 18 stycznia 1831 r.

Felix *Łukoski.*

Część Nieurzędowa

POLSKA.

z Warszawy 15 kwietnia.

— Rossyanie cofnęli się iuż i z Żelechowa. Obywatel przybyły z tych okolic powiadał, iz Feldmarszałek Dybicz miał 11 b. m. mieć główną kwaterę swoią w Łukowie. Wzdłuz Wisły nie mieli Rossyanie dnia 13 b. m. innych posterunków obsadzonych prócz Puław i Kazimierza. Na Wieprzu poniszczyli takze przygotowania swoie do przeyścia Wisły; mostu iednak pod Bobrownikami przez Wieprz nie spalili.

Główna kwatera Feldmarszałka Dybicza miała być wczoray w Siedlcach.

— Pułkownik *Wąsowicz* powrócił z Wiednia, i wyiechał do główney kwatery naszey.

— Pułkiem 20tym który się tak chwalebnie odznaczył koło Węgrowa, dowodził wówczas nie Pułkownik *Klimkiewicz* który był chory, lecz Maior *Podczaski*.

— List pisany do iednego z Urzędników królestwa polskiego:

Szanowny Hrabio! Już tedy Żmudź cała oraz część Litewskich Powiatów, uskuteczn ła w ciągu dni 10 w róznych mieyscach powstanie, szczegóły tego póżniey udzielę; zaięty naczelną organizacyą powstania w Powiecie Telszewskim, dzień i noc pracuiąc, ledwo chwilę mam do tak miłego, tak drogiego doniesienia! Zapał powszechny, niedaiący się opisać; wszyscy umrzemy, lub się dźwigniemy z kaydan. Od innych powiatów zaproszony, abym doniósł otem do Warszawy, spełniłem to, z tą serca uciechą, które przez całe życie cierpień pragnęło dożyć tey chwili. Dawny znaiomy Panu.

Telsze d. 2 kwietnia (d. 21 marca) 1831 r.

Bóg niech pomaga dobrey sprawie!

Włodzimierz *Gadon*.

— *Wyiątek z listu pisanego d. 3 b. m. z Augustowskiego z okolic Jurborga.* — „W naszem woiewództwie nakazali Rossyanie oprócz magazynów kontrybucyą w produktach nadzwyczaynie uciązliwą; wywóz zaś zboża do Pruss iest pod karą śmierci zakazany. Również wyszedł ukaz, iż kto z obywateli nie powróci do dóbr swoich na d. 1 kwietnia, temu dobra w sekwestr zaięte zostaną. — Niema żadney wątpliwości że cała Zmudz powstała i że to powstanie rozszerzyło się aż do Wiłkomierza i do Kurlandyi włącznie; w Wilnie miało bydź połączone z wielkim krwi rozlewem. *Plater* ma bydz na czele Rządu a *Tyszkiewicz* wodzem. W Jurborgu iuz są znaczne oddziały powstańców, piechoty i iazdy, i iak nayśpieszniey się organizuią. Zapał iest ogólny i szlachty i włoscian na Zmudzi; i wcałey Kurlandyi iuż przypięto nasze narodowe kolory. Rossyan iest w Kownie do 5000 i maią 18 armat; część ich była przeszła Niemen, ale od Weywer wrócili się i zebrali pontony.“

— Przy przeprawie Jen. *Umińskiego* przez Liwiec, uczciwi włościanie pracowali dzień i noc z naywiększą gorliwością, nad przywróceniem popsutego mostu. Gdy woysko nasze przechodziło, officerowie zrobili składkę, dla wynagrodzenia im podiętych trudów. Naystarszy wiekiem z pomiędzy wieśniaków odebrał pieniądze, i po krotkiey naradzie ze swoimi, rzekł: „nayukochańsi bracia, serce nam się kraie, że nam pieniędzmi chcecie nagradzać kilka godzin naymilszey dla nas w życiu całem pracy; dzieci nasze i krewni poszli się bić za oyczyznę, niechże nam pozostałym wolno będzie co można, dla was popracować. Te pieniądze oddaycie oto 20 pułkowi, co tak młody a tak waleczny, i powiedzcie żołnierzom, że to pamiątka od nas.“

— Gdy w tych dniach wezwano kilkunastu furmanow warszawskich, aby natychmiast podięli się przewiezienia z stolicy rozmaitych efektów woyskowych do mieysc przeznaczonych, i oświadczono, że tyle im będzie zapłacono ile sami żądaią, byleby spiesznie dopełnili to przewiezienie; odezwali się iednogłośnie „nieprzyymiem tego wezwania, to iest, nieoznaczem ceny, natychmiast weźmiem się do przewiezienia, ale pod warunkiem ze zapłatę odbierzemy iedynie taką iaką rząd przeznaczy; wszakże to dla nas zey Oyczyzny.“

— W tych dninch w mennicy warszawskiey wybito pewną ilość dukatów, po większey części z obrączek małżeńskich, złożonych na ofiarę dla Oyczyzny.

— Między ieńcami rossyyskiemi zabranemi w tych dniach, iest kilkunastu Huzarów z pułku Jrkuckiego. — Pod Domanicami poległ d. 10 pułkownik *Władimirow* dowódca huzarów Elizabetgradzkich.

— Między zabranemi Officerami nieprzyiacielskiemi znayduie się synowiec sławnego *Jermołowa* bardzo starannie wychowany młodzieniec.

— Szanowna rodzina wrocławska przesłała w tych dniach do Warszawy na ręce Opiekunki związku dobroczynności patryotyczney, znaczną ilość szarpii i bandaży dla rannych rycerzy naszych. Miłe są te dowody życzliwości ku nam, którą i na obcey ziemi czuią serca szlachetne.

— Tocząca sie materya w Izbach Seymowych, względem nadania własności gruntowey włościanom w dobrach Narodowych, coraz staie się interesownieyszą, z powodu, iż prawo uchwalić się maiące, wazny wpływ mieć moze i na włoscian w dobrach prywatnych: z tego powodu sądzimy, iż zaspokoimy nieiednego właścicieiela dóbr prywatnych troskliwośc, gdy umieszczamy w pismie naszem głos Deputowanego Szanieckiego, Zastępcy Kommissarza Seymowego miany w tey materyi przy w prowadzeniu proiektu w Izbach połączonych, o to iest iego osnowa:

„*Dostoyne Seymuiące Izby!*

Od czasu pamiętnego czteroletniego Seymu, Przybytek ten prawodawstwa naszego, niemiał ieszcze tak waznego, tyle naród i ludzkość obchodzącego, do uchwały przedmiotu, ile iest waznym i tey świątyni godnym, proiekt wprowadzony, nadania włościanom własności gruntowey, aczkolwiek tylko w dobrach własnością publiczną będących. Załować należy, że proiekt ten niemógł bydź od razu zastósowanym i co do dóbr prywatnych. Własność prywatna oddzielne maiąc prawa, oddzielnych także wymaga urządzeń i pewnych dla siebie wtey mierze względów. Jey świętość i nietykalność, Ustawą Towarzyską zapewniona, wzbudza nieiako religiyne poszanowanie i obawę, ażeby bez dobrey woli, ile to bydź może, naruszoną niezostała. Te były powody, które Kommissye Seymowe skłoniły, do zawieszenia proiektu ogólney formy, który ia podałem; a do wzięcia pod Dyskussyą i udoskonalenie proiektu przez Ministra Skarbu, co do samych dóbr własność publiczną składaiących, przedstawionego.

Odstąpiłem wniosku moiego tem chętniey, że przy dyskussyach nad proiektem, niedotyczącym bezpośrednio interessu osobistego, rozwinąć się mogą światłe i bezstronne zdania, które się staną dla mnie skazówką, azebym stósownie do obiawiaiącey się w Izbach opinii, mieć mógł sposobność poprawić, zmienić i udoskonalić móy proiekt; który niebędzie, iuż ogólny, lecz tylko co do dóbr własnością prywatną będących. Proiekt takowy, zpowodu obiawionych na dniu wczorayszym życzeń, iuż ułozyłem i ten do dwóch poprzednich dołączniąc, powtórnie razem u łaski Marszałkowskiey składam, z wnioskiem, azeby izby pod rozbiór Kommissyów odesłać go postanowiły: staraniem bowiem moiem było, ażeby proiekt ten, maiący przynieść dla włościan w dobrach prywanych losu ich polepszenie był za razem tyle dla właścicieli dóbr dogodnym, i od naruszenia własności ich tyle dalekim, ażeby przychylność większości, był wstanie pozyskać Wprowadzenie onego zostawiam po rozstrząśnieniu go w Kommissyach: a dzisiay, iako zastępca Kommissarza, do dyskussyi w Kommissyach, nad proiektem iuż w prowadzonym udział maiący, biorę sobie za obowiązek, przedstawić wam dostoyni mężowie, obok światłych głosów Kommissarzy, moie także wtey mierze uwagi; ieżeli trafią do światłego przekonania waszego, miłe dla mnie pozostanie uczucie, żem także podniósł glos za proiektem, który zarówno obchodzi i dobro kraiu i honor narodu.

Główną podporą despotyzmu, iest system feodalny. Trzyma on mieszkańców kraiu, w nierozerwanym niewolniczey podległości związku. Przez niego, samowładca, iest razem samodzierżcą kraiu. Klassa pewna uprzywileiowanych, stanowi iego wazalów (Vassaux), a reszta narodu iest niewolnikami. Tym sposobem, kray cały, będąc iedyną własnością Panuiącego despoty, nikt niemoże wnim nieograniczoney mieć własności, bo ta iest tylko pozyczaną przez niego. On ią rozdaie w posiadłości lenne wazalom, a ci udzielaią znowu cząstkami za tak zwaną pańszczyznę swoim niewolnikom. Tak więc kray tyrana, składa się tylko z dwóch klass: z wazalów i niewolników, czyli z bogatych i nędzarzy. Takim to kraiem iest Moskwa i Turcya. Takiemi są ieszcze w główney zasadzie kraie niekonstytucyyne, taką była Europa cała, przed rewolucyą Francuzką.

Ta dopiero skruszywszy iarzmo feodalizmu, ogłosiła światu prawa człowieka. — Postawiła w obliczu prawa wszystkich równymi, a z Wazalów i niewolników, zrobiła obywateli wolnych, prawu tylko samemu uległych. Zniesienie pańszczyzny, nadanie włościonom gruntowey własności, dozwolenie wykupna czynszów; podniosło wkrótkim czasie przemysł rolniczy, potroiło ludność, wzniosło kulturę kraiu, rozszerzyło oświatę i postawiło Francyą na stopniu naycywilizowańszego w Europie narodu.

W ślady Francyi, w iednymże czasie, zaczęła wstępować Polska. Konstytucya 3go maia zrobiła wtym względzie krok znaczny; oto są słowa iey z tytułu *IV O włościanach*.

„Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie nayobfitsze bogactw kraiowych źródło, który naylicznieyszą w narodzie stanowi ludność, a zatem naydzielnieyszą kraiu siłę: tak przez sprawiedliwość i obowiązki chrześciańskie,

iako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu kraiowego przyimuiemy."

Krok ten był widocznem zniesieniem *poddaństwa*, a władzca Francyi, twórca Xięstwa Warszawskiego, przez konstytucyą mu nadaną, znosząc *niewolę*, chciał sobie przez to niezasłużoną przywłaszczyć chwałę. Idąc wślady czteroletniego seymu; potrzeba nam iść naprzód. Zrobił on chwalebny początek. Nam dokończenie zostało.

Prawo tego seymu z. r. 1792 nadało włościanom w dobrach Narodowych własność gruntową. — Ale ta własność była ieszcze feodalną. — Pańszczyzna z niey odrabiana, czyniła właściciela wiecznym parobkiem dworskim, a czynsz opłacany, dla uznawania zwierzchnego Pana, czynił go tylko wieczystym dzierzawcą. — Był to dopiero zaród własności, którey doyrzałość naszey uchwale iest zostawiona.

Nam zachowana chwała, zniszczyć ostatni zabytek feodalizmu, zniszczyć *pańszczyznę*. Uchwała nasza postawić ma włościan dóbr Narodowych w stanie niepodległym, wstanie, prócz prawa, niezawisłym od nikogo.

Będą takimi, gdy im nadamy własność zupełną (Dominium plenum czyli directum); stosunki ich niebędą lennika z feodalnym panem: lecz dłużnika z wierzycielem. — Kapitał należny za nadaną własność, może bydź częściowo spłacony, a dochód wnoszony do czasu spłacenia, będzie tylko procentem od winnego za szacunek długu.

Nadanie takie, niebędzie wszakże żadną darowizną, ani łaską. Prawodawstwo nieszafuie łaską, ani rozdaie skarbów, lecz usuwa zawady, ułatwia środki, zabezpiecza wolność. — Przez zniesienie nad włościanami państwa zwierzchniego, przez zniesienie podległości feodalney, zabezpieczemy na zawsze ich osobistą niepodległość, i zamkniemy powrotowi do niewoli wrota. Tak zapewniwszy swobody wolności, milion rąk podniesiemy ku obronie tey ziemi, na którey milion niepodległych utworzymy iey właścicieli. — Milionem wyborców wzmocniemy Reprezentacyą Narodową: bo milionowi nie zawisłych obywateli, nadamy polityczne prawa; w tem leży nasza zasługa, w tem leży dobro kraiu, w tem leży honor Narodu.

Rozbierzmy bliżey pożytki ztąd wypływaiące; wszyscy ekonomiści polityczni, zgadzaią się na to: że „im bardziey iest kray podzielony, tem lepiey iest uprawiony, tem prędzey wzrasta iego ludność, tem bezpiecznieysze w nim obyczaie, tem pewnieysza mieszkańców iego pomyślność."

Niepotrzebuiemy zwiedzać cudzych kraiów, ażebyśmy się praktycznie o prawdzie tey przekonali. — Znaydziem w kraiu własnym tyle iuż osad wolnych, które nam stawiaią przed oczy uderzaiącą różnicę, choć czynszowników, od robiących pańszczyznę.

„Przebywaiąc kray (iak mówi P. Droz naynowszy autor gospodarstwa kraiowego) ieżeli postrzegasz mieszkania lieze, do których powietrze i światło ciasnemi wchodzą otworami i gdzie wewnątrz same tylko niezgrabne sprzęty; ieżeli w miastach, równie iak po wsiach, widzisz wiele ludzi źle odzianych, nie dobrze żywionych, wtedy, choćby ci nawet powiadano, że w każdey prowincyi, liczne są rodziny zamożne i że władza kraiu tego ma dostatkiem złota, wyrzecz śmiało, że kray ten iest ubogim. A więc dobre mienie poiedynczych mieszkańców, stanowi dopiero prawdziwe bogactwo narodu. — Niech będzie mniey bogatych, a więcey dobrze się maiących; w ten czas kray będzie prawdziwie zamożny, silny, i straszny wrogom niepodległości swoiey, każdy mały właściciel gruntowy, wie dobrze, że całe iego mienie, cały byt iego, przywiązany iest do tego kawałka ziemi, który go żywi, i który on własnymi uprawia rękami. Bronić go więc, ma za święty obowiązek, bo mu to własny nakazuie interes — Lecz gdybym wyliczać chciał pod każdym względem korzyści, iakie z nadania własności gruntowey włościanom spływaią na kray, na naród, na ludzkość i na cywilizacyą; głos móy zamienić musiałbym na obszerne dzieło. Bydź może, iż mi sposobność dozwoli przedsięwziąść kiedy tę pracę. — Dziś na tem przestanę, com w ogólnym zarysie przedstawił. — Przychylne głosy wielu Członków Izb obudwóch i gruntowne powody, któreśmy ze strony Rządu, zwłaszcza co do szkodliwości pańszczyzny słyszeli; będą dostateczne do przekonania was, dostoyni mężowie! iak wiele na tem dobro ogólne skorzysta, gdy proiekt ninieyszy w prawo zamienionym zostanie.

Uchwałą tą uświetniemy Epokę odrodzenia się naszego. — Wypłaciemy dług prawdziwy, Polszcze wolney, Polszcze niepodległey."

— (*Nadesł.*) Xiąże *Adam Czartoryski* Prezes Rządu Narodowego, ciągle daie nam dowody przywiązania do sprawy naszey, czystego, bezinteressownego obywatelstwa i patriotyzmu. Do liczby ich należy następuiące żadney wątpliwości nieuległe factum. Seym wyznaczył 100,000 złp. dla Członków Rządu. Xiąże Adam mimo poniesionych strat przez zabranie naywiększey części swego maiątku znayduiącego się w prowincyach oderwanych od Polski, nieprzyiął przypadaiącey na niego kwoty, zoświadczeniem: „iż takową na teraźnieysze potrzeby kraiu ofiaruie." Spodziewałem się, że pisma publiczne doniosą o tem, lecz gdy tego nie uczyniły dotychczas, pospieszam podać wdzięczności narodu postępowanie, godne prawego Polaka.

X. Z.

—(*Nadesł.*) — Za nadeyściem wiadomości o zwycięztwach w dniach przedwielkanocnych odniesionych, publiczność tuteysza za pośrednictwem władz mieyscowych okazała radość swoię w takim sposobie:

Nayprzód złożono dzięki Naywyższemu w kościele parafialnym, przy stósownem nabożeństwie i wystrzałach z moździerzy i ręczney broni, na które zgromadzili się władze, woysko, obywatele z okolicy i cała mieyscowa publiczność. — W czasie którego, Kommissarz Obwodu ogłosił korzyści naszego zwycięzkiego rycerstwa. Wieczorem całe miasto oświecono dobrowolnie, a za staraniem kommendanta kadry i Urzędu Municypalnego, urządzono na oznaki radości powszechney zabawę na środku rynku.

Wystawione były 4 słupy iaśnieiące kagańcami i lampami, i obstawione kosami, w pośrodku słupów ustawiono kolumny z lanców krakusowskich z chorągiewkami, co robiło widok bardzo przyiemny i prawdziwie narodowy. Taki czworogon obtoczyli krakusy, kadra gwardyi i straż bezpieczeństwa z chorągwią poświęconą orła białego, w środku zgromadziły się władze cywilne i woyskowe, damy i obywatele, a cały rynek zapełnił lud. O godzinie 8 wieczorem rozpoczęła się zabawa. Po stósowney przemowie do ludu przez kommendanta kadru i kommissarza obwodu, rozdano trunki krakusom, gwardyi i straży bezpieczeństwa, przy okrzykach i rzęsistych wystrzałach: Niech żyie Oyczyzna, Rycerstwo Polskie Wódz Naczelny. Nie co późniey uformowali amatorowie muzyki, tańczono na rynku poloneza Kościuszki, mazurów Dąbrowskiego i Chłopickiego odśpiewano obydwa, a nakoniec pohulano krakowiaka iako tańca narodowego.

Zabawa ta przeciągnęła się w późną noc, i była rzetelną radością całey publiczności.

w Stopnicy dnia 8 kwietnia.

— (*Art. Nadesł.*) — *Proiekt pewney spekulacyi.* — Kuryer Polski z dnia 14 b. m. donosi: że ieden z kozaków będących u nas w niewoli, rabuiąc około Siedlec, podobno oberznął piersi kobiecie. Jeżeli to prawda, niech tylko iaki kapitalista spekulant, stara się wydobyć ten potwór z niewoli, każe potem zrobić na niego klatkę żelazną, powiezie do Niemiec, Francyi i Anglii, te narody oświecone, ludzkie serca wpiersiach noszące, z większą ciekawością oglądać będą takiego barbarzyńca północy, iak hienę tygrysa afrykańskiego. Szkoda że tu niemasz owego cudzoziemca co nam grzechotnika pokazywał, kozak ten zdałby mu się do kollekcyi.

TURCYA.

z Belgradu 20 marca.

— Od niejakiego czasu w państwie tureckiem obiawia się duch burzliwy, z powodu zaprowadzonego częściowo przez Portę nowego porządku rzeczy, maiącego na celu ograniczenie samowolności i wyuzdania Baszów i Naczelników. Juz dawniey donoszono, że Basza Skodryi sprzeciwił się zupełnie przeciwko rozkazom rządu, wydanym w tym względzie, i że postanowił gwałt gwałtem odeprzeć; dziś donoszą: iż zatknął godło Janczarów i że Baszowie z Skopia, Nisa, Wrana i t. d. naśladowali iego przykład. Wypadki te, iakkolwiek obawa względem wyniknąć ztąd mogących skutków okazuie się bezzasadna, przymuszaią Portę do woyny, która wymagać będzie nowych kosztów, nowych nakładów, a przez to w ogóle pomnoży nieukontentowanie, i ciągle stawiać będzie przeszkody systematowi nowości Sułtana, któremu Turcy przypisuią wszelkie, od lat wielu, ponoszone nieszczęścia. Organizacya Serwii postępuie bardzo powoli, gdyż administracya wszędzie spotyka przeszkody. Przytaczamy tu tylko ieden przykład. — Wiadomo, że Turcy w Belgradzie i sześciu powiatach przyłączonych do Serwii, oddawna iuż mieli ulegać iako poddani Serbskiey władzom ustanowionym przez Xięcia *Miłosza*, lub też wyprzedać swe maiątki i wynieść się z Xięstwa. Wszystkie iednak, od 1 i pół r. w tym względzie przedsiębrane łagodne środki, niemiały żadnego skutku. Xiąże Miłosz zamierza więc teraz użyć surowości, i w celu tym przysposobił korpus wykonawczy, lecz skoro się o tem dowiedzieli Turcy tuteysi, pospieszyli do Baszy z prośbą, aby im się pozwoliło udać z rodzinami do twierdzy, co tez nastąpiło za iego pozwoleniem.

(Koresp. Norymb.)

DONIESIENIA PRYWATNE

Cena poiedynczego exempl. gr. 10.